

17 kwietnia 2011

HISTORIA ATAKÓW NA WIARYGODNOŚĆ BYŁYCH CZŁONKÓW SEKT

Stephen A. Kent
Wydział Socjologii
Uniwersytet w Albercie
Edmonton, Alberta
Kanada T6G 2H4

Streszczenie

Byli członkowie różnych grup ideologicznych, które stawiają swym członkom wysokie wymagania, sprawdzili się jako ogromna pomoc dla naukowców zajmujących się informacjami o sektach. Przekazując relacje z pierwszej ręki i dostarczając trudne do zdobycia dokumenty, byli członkowie stali się niezastąpieni w wielu projektach badawczych i w wielu organizacjach edukacyjnych walczących z sektami. Jednakże czasami poleganie na tych źródłach spowodowało znaczne problemy. Czerpiąc z trzydziestu pięciu lat doświadczeń w walce z sektami w Ameryce Północnej, zidentyfikowałem i omówiłem pokrótce siedem rodzajów byłych członków oraz rzekomych byłych członków, którzy przysporzyli kłopotów różnym organizacjom. Rodzaje te to: 1) przymusowi odszczepieńcy; 2) powracający; 3) rzekomi byli członkowie z urojeniami; 4) oszuści; 5) szpiedzy; 6) byli członkowie z „historiami”; 7) profesjonalni przeciwnicy sekt będący byłymi członkami; 8) byli członkowie, którzy stają się profesjonalistami. Na koniec dziękuję za wkład, jaki byli członkowie wnoszą do ruchu walki z sektami, jednocześnie ostrzegając, że w niektórych przypadkach sprawy mają się inaczej, niż to wygląda na pierwszy rzut oka.

HISTORIA ATAKÓW NA WIARYGODNOŚĆ BYŁYCH CZŁONKÓW SEKT

Niewielu jest naukowców, piszących krytycznie o nadużyciach w sektach, którzy skorzystali z pomocy byłych członków w stopniu większym niż zrobiłem to ja.

Rozmawiałem z niezliczoną rzeszą osób, które odeszły z wysoce wymagających grup; sprawdzały one fakty zawarte w różnych moich pracach przed ich publikacją; i dostarczyli mi dosłownie miliony stron dokumentacji. Moja kariera i moja praca naukowa byłyby znacznie skromniejsze bez wkładu tych osób.

Przez trzydzieści lat korzystałem ze spostrzeżeń i materiałów dostarczanych mi przez byłych członków sekt i ze zdumieniem obserwowałem, że wielu innych nie chce tego robić. Pojawiły się jednakże problemy z krytykami sekt próbującymi pracować z byłymi członkami, lub co najmniej osobami, które twierdziły, że opuściły różne grupy. Stąd też krótka historia tych problemów stanowi opowieść ostrzegawczą, wartą opowiedzenia w środowisku walki z sektami lub przeciwników sekt. Problemy te prawdopodobnie powtórzą się w Europie, o ile już się nie pojawiły. W Ameryce Północnej po raz pierwszy zaczęły się one we wczesnych latach 70-tych.

1) Przymusowi odszczepieńcy:¹

W Ameryce Północnej sekty wdarły się do zbiorowej świadomości na początku lat siedemdziesiątych, kiedy pojawiły się grupy takie jak Hare Krishna, Tony and Susan Alamo Foundation, Dzieci Boga, oraz Kościół Zjednoczeniowy. Oczywiście kontrowersyjne grupy takie jak scjentolodzy istniały wcześniej, ale na początku lat siedemdziesiątych pojawiło się wielu pretendentów duchowych przyciągających do siebie młodych ludzi, którzy wyalienowali się z wielu wartości społecznych (patrz Kent, 2001). Gdy młody człowiek w tym okresie przyłączał się do którejś z licznych grup, zwykle zrywał więzy ze swoją rodziną i historią osobistą. Rodzice obawiali się, często zupełnie zasadnie (patrz Patrick i Dulack, 1976: 260-264), o bezpieczeństwo swych najbliższych. Do 1971 roku wielu z nich w Ameryce Północnej zwróciło się do człowieka o nazwisku Ted Patrick, który twierdził, że mógłby „przeprogramować” (patrz Patrick i Dulack, 1976: 61) tych młodych ludzi, tak by pozbyli się tych nowych więzi i powrócili

¹ Jedna z moich doktorantek, Terra Manca, postawiła interesujące pytanie, czy osoby wyrzucone z grup wbrew własnej woli także należą do kategorii „przymusowych odszczepieńców”. Jest to dobre pytanie, chociaż podejrzewam, że na początku ci wyrzuceni byli członkowie będą nadal utrzymywali znaczny poziom zaangażowania w stosunku do grupy lub jej nauczania.

do zdrowszego stanu umysłu. Brak jest danych na temat tego, ile przeprogramowań przeprowadził przez te wszystkie lata Patrick, lecz należy liczyć, że było ich co najmniej między kilkaset a tysiąc. Także inne osoby zajmowały się „przeprogramowywaniem”, traktując to jako zajęcie dodatkowe lub też poświęcając temu cały swój czas (patrz Kent i Szimhart, 2002).

Wyciąganie młodych ludzi z tych grup przez Patricka przybierało wiele form, od gwałtownych (patrz Patrick i Dulack, 1976: 67, 100, 207-208) do stosunkowo nieprzymusowych. Jednakże jeśli i gdy „przekonał” on kogoś do sprzeniewierzenia wiary, wówczas częścią jego strategii dalszego cementowania wyrzeczenia się przez daną osobę było zmuszenie jej do podpisania oświadczenia potępiającego jego lub jej byłą grupę (patrz Patrick i Dulack, 1976: 176; 230-230-236), oraz (jeśli było to możliwe) zwołanie konferencji prasowej, na której nowy odszczepieniec kontynuował swoją wypowiedź potępiającą. Patrick zakładał, że młodzi ludzie są naciągani lub manipulowani, by przyłączyli się do grupy i mocno się na nich naciska, żeby pozostali, a świeży odszczepieńcy często potwierdzali te poglądy w swoich własnych historiach.

W odpowiedzi jednakże na opowieści odszczepieńców na temat negatywności i manipulacji, socjologowie zareagowali na dwa sposoby. Jeden sposób pozytywnie wpłynął na badania nowych religii. Socjologowie opracowali wiele modeli przemiany i tylko jeden z nich zawierał elementy przymusu i oszustwa. Jednym najpopularniejszych był sześćoelementowy model opracowany przez Johna Loflanda i L. Norman Skonovda, w którym nawrócenia „przymusowe” były jedynymi rodzajami Loflanda i Skonovda, (1981). Wszystkie pozostałe pięć obejmowało nawróconych odgrywających w różnym stopniu aktywne zaangażowanie w samym procesie nawrócenia.² Dlatego też te nowe modele przedstawiały niektóre ze złożoności związanych z procesem przemiany,

² Sześć rodzajów nawróceń, jakie zidentyfikowali Lofland i Skonovd to: nawrócenie intelektualne, mistyczne, eksperymentalne, uczuciowe, ewangeliczne i przymusowe. Każda z tych odmian była zróżnicowana według pięciu zmiennych: stopnia nacisku społecznego; czasu trwania; stopnia pobudzenia uczuciowego; zawartości emocjonalnej; sekwencji udziału wierzeń. Można także pokusić się o dodanie hipnozy jako motywu nawrócenia, ale w dyskusjach socjologicznych nigdy nie pojawia się literatura na temat tego typu.

nieuchwycone przez większość opowieści o procesie przeciwnym do przemiany, opowiadanych przez osoby zajmujące się ostatnio przeprogramowaniem.

Kolejną reakcją niektórych naukowców była krytyka założeń Patricka dotyczących traumy. W modelu Patricka, zaangażowanie osoby w wysoce wymagającą grupę było niezwykle stresujące i przeprogramowanie uwalniało osobę od stresującego środowiska. Niektórzy naukowcy jednakże argumentowali, że to przeprogramowanie, a nie samo zaangażowanie w grupy stanowiły przyczynę stresu w opowieściach byłych członków. Stąd, to przeprogramowanie, a nie same grupy, stanowiło problem. Historie, które opowiadali, koncentrowały się zawsze i tylko na negatywnych aspektach ich byłej grupy; dlatego były to „okrutne opowieści”, które całkowicie lekcewały omawianie pozytywnych aspektów grupy. Dlatego też jako stroniczne historie, te tak zwane okrutne opowieści były nie do zaakceptowania jako prawidłowe przekazy.

2) Powracający:

Kwestia słuszności tych obowiązkowych publicznych ostrych krytyk po przeprogramowaniu stała się nawet jeszcze bardziej problematyczna po tym, jak kilku odszczepieńców skrytykowało swoje poprzednie grupy dziękując osobom zaangażowanym w przeprogramowanie, a następnie za jakiś czas ponownie wstąpili do grup, które wcześniej krytykowali (patrz Patrick i Dulack, 1976: 176-178). Oczywiście konsekwencją było pytanie, jakie stawiali obrońcy sekt i inni obserwatorzy: „Jeśli wewnątrz grupy było tak strasznie, jak opowiadali, to dlaczego wrócili?” Dlatego też założenie było takie, że odszczepieńcy potępiali początkowo swoje grupy pod przymusem i że (co najmniej) ich poprzednie zaangażowanie w grupę miało w rzeczywistości pozytywne aspekty.

Wczesnym i dramatycznym przykładem takiej sytuacji – osoby nawróconej powracającej do grupy, którą krytykowała – jest zdarzenie z Toronto w Kanadzie, które miało miejsce w latach 1975 i 1976. W marcu 1975 r., kanadyjskie gazety zajmowały się historią o tym, jak Ted Patrick pracował z rodzicami 19-letniej Lindy Epstein, którzy mieli podstępem

sprawić, żeby weszła do pokoju hotelowego, gdzie on ze swymi współpracownikami mogli „przeprogramować” ją z nastawienia na Hare Krishna. Jak potem opowiadała, jej ojciec nie użył siły, aby zwabić ją do pokoju: „Mój ojciec nie szarpie mnie, nie dotyka, ani nic takiego, bierze mnie po prostu za ramię i wchodzimy do pokoju. Nie ma w nim nic oprócz dwóch łóżek” (Epstein, cytowany przez Blatchford, 1975: 1). Zaraz po tym zobaczyła „przeprogramowujących”, którzy wkrótce rozpoczęli pracę nad nią.

Po trzech nocach, podpisała przygotowane oświadczenie, w którym, między innymi, czytamy:

„Nauczono mnie nienawidzić mój kościół i że [ta] edukacja to Diabeł i należy nim wzgardzić. Tak naprawdę, mój umysł był pod taką kontrolą przywódców ruchu Hare Krishny, że gdyby kazali mi ZABIĆ moich własnych rodziców, to zrobiłabym to. Pod ich naciskiem, stałam się całkiem niezdolna do racjonalnego myślenia” (cytowane przez Schachter, 1975 [pisownia oryginalna]).

Dalej w przygotowanym oświadczeniu czytamy:

„Znowu czuję się jak pożyteczny członek społeczeństwa. Jeśli w jakimś przypadku, ruch Hare Krishna lub jakakolwiek inna sekta czy organizacja kultu psychologicznie lub fizycznie porwie mnie z powrotem, proszę o natychmiastowe działanie ze strony władz; aby przyjechali i fizycznie mnie z tego wyrwali, ponieważ w takim przypadku, niezależnie od tego, co wtedy powiem lub zrobię, nie będę działać z własnej nieprzymuszonej woli” (cytowane przez Blatchford, 1975: 2).

Kopie tego oświadczenia wysłano do FBI i kanadyjskiego Departamentu Prokuratora Generalnego w Ottawie (Blatchford, 1975:1). Na zwołanej potem konferencji prasowej ojciec Lindy Epstein i dwóch współpracowników Patricka „atakowali ruch” (Schachter, 1975).

Jednak pod koniec grudnia 1975 r., Linda Epstein powróciła do Krishny, składając następnie oświadczenie pod przysięgą, że przyłączyła się ponownie „z własnej woli” (cytowane przez Harpur, 1976). Na konferencji prasowej na początku 1976 r., stwierdziła, że „nigdy nie była szczęśliwa w domu i ‘najbardziej ze wszystkiego pragnęła’ oddać swe życie poszukiwaniu Boga” (Epstein, cytowana przez Harpur, 1976).

Patrząc wstecz na krytykę grupy, jaką podpisała, twierdziła teraz, że zrobiła to „pod przymusem” i że „to w żaden sposób nie odzwierciedlało moich prawdziwych odczuć” (Epstein cytowana przez Harpur, 1976).

W żadnym razie nie należy przypadku Epstein traktować jako wskaźnika, że wszystkie oświadczenia składane po przeprogramowaniu są nieprawdziwe, ale z pewnością można zobaczyć, jak Epstein była w stanie stwierdzić, że jej pierwsze oświadczenie było wymuszone. W każdym razie, mniej więcej w tym czasie naukowcy zaczęli traktować wszystkie oświadczenia byłych członków jako niewiarygodne. Widzimy tę tendencję wśród akademików w kierunku odrzucania *a priori* świadectw byłych członków analizując jeden artykuł napisany przez Jamesa Lewisa, po którym nastąpiła jego błędna interpretacja.

Artykuł Jamesa R. Lewisa z 1989 r. „Apostates and the Legitimation of Repression” (Apostaty i uprawnienie ucisku) stanowi przykład takiego podejścia. Analizując przypadki 154 byłych członków różnych grup, sprawdził on ich stosunek do grup, których byli członkami. Wnioski Lewisa były następujące:

Byli członkowie, których poddano przymusowemu przeprogramowaniu mieli tendencję do wyrażania negatywnego, stereotypowego stosunku; osoby odchodzące z własnej woli, które nie miały żadnych powiązań z osobami walczącymi z sektami, miały raczej uczucia ambiwalentne lub pozytywne na temat swych byłych ugrupowań; a podejście badanych, którzy nie zostali porwani, ale przeszli przez swego rodzaju dobrowolne doradztwo ze strony osób walczących z sektami, zwykle kłamały gdzieś między jednym a drugim nastawieniem (Lewis 1989: 390).

W badaniu nie zawarto rozróżnienia między doświadczeniami w różnych grupach, ani też czynnika poziomu zaangażowania uczestników w stosownych hierarchiach w grupach. Dodatkowo, nie oceniono różnych poziomów stresu związanego z każdym ze sposobów, w jaki badane osoby odeszły z grupy (np. przeprogramowanie „na siłę” lub dobrowolne), czy też specyficznych informacji, które docierały do osób w czasie ich

nawrócenia, niezależnie od tego, jak je te osoby uzyskały. Tak czy inaczej, Lewis był nadal wystarczająco przekonany o definitywnym charakterze swych badań, aby użyć ich do uzasadnienia poparcia zablokowania mojej publikacji na temat Dzieci Boga w roku 1993.

Nie przeczytawszy artykułu, błędnie założył, że zbudowałem mój przypadek przede wszystkim na opowieściach byłych członków (Lewis, 1993). Lewis napisał do jednego z wydawców czasopisma, „Badania na temat byłych członków kontrowersyjnych grup religijnych (np. moje „Apostaty i uprawnienie ucisku”, *Sociological Analysis*, zima 1989) wykazały jednakże, że takie ograniczone zbyt małe próbki są niereprezentacyjne, co kwestionuje obiektywizm całego jego badania” (Lewis, 1993).³ Co znaczące, oczywiście jego własne podsumowanie wyników badań wadliwe interpretowało jego własne badania, gdyż tam właśnie pojawia się konkluzja, że przeprogramowanie (oraz w mniejszym stopniu poradnictwo przy odejściu z ugrupowań) miało wpływ na nasilenie negatywnego podejścia, z jakim osoby patrzyły na swoje dawne grupy. Jak sugeruje ta interwencja przeciwko publikacji mojego artykułu, do początku lat 90-tych wielu naukowców doszło do wniosku, że relacje byłych członków, niezależnie od tego, w jaki sposób ludzie ci odeszli z sekt, stawiały pod znakiem zapytania informacje, jakich oni dostarczali. Samo źródło informacji – byli członkowie – stanowiło ognisko skażenia treści.

Nigdy nie dowiemy się czy wysoce poważany socjolog religii Bryan Wilson (1926-2004), wiedział o przypadku Epstein ani czy przeczytał artykuł Lewisa, kiedy napisał o tym, że całkowicie odrzuca relacje byłych członków:

Ani obiektywny badacz socjologiczny, ani sąd nie mogą bez trudu uznać apostaty za wiarygodnego i godnego uznania źródła dowodowego.

Osoba taka musi być zawsze postrzegana jako ktoś, kogo osobista historia predysponuje do stronnictwa zarówno

³ Uważam, że to ciekawe, iż Lewis skrytykował obiektywizm świadectw byłych członków, ale w 2010 r. opublikował opowieść o schizmie w grupie, którą prowadził, opartą głównie o własną relację i informacje. Przed utworzeniem własnej grupy, odszedł z 3HO, tak więc oczekuje, że czytelnicy uwierzą i zaakceptują jego własną historię jako „byłego członka” (Lewis, 2010)!

w kwestii jej wcześniejszego zaangażowania i powiązań religijnych, [oraz] musi pojawiać się podejrzenie, że kierują tą osobą motywacje osobiste mające na celu oczyszczenie się z zarzutów i odzyskanie poczucia własnej wartości, ukazując, że najpierw była ona ofiarą, ale potem stała się odkupionym bojownikiem. Jak wskazały różne przykłady, prawdopodobnie człowiek taki będzie łatwo ulegał wpływom i będzie gotowy do wyolbrzymiania lub ubarwiania swych krzywd aby zadowolić ten rodzaj dziennikarzy, którzy bardziej gonią za sensacją niż poszukują obiektywnej prawdy (Wilson, 19994: 4).

Nic dziwnego, że scjentolodzy opublikowali słowa Wilsona i udostępniają je w Internecie. Dodatkowo, scjentolodzy zawsze wykorzystują je gdy tylko byli członkowie podają krytyczne informacje na temat ugrupowania.

Jak mi dobrze wiadomo, pozostali naukowcy przyjęli podobne stanowisko. W artykule po raz pierwszy opublikowanym w czasopiśmie poświęconym badaniom nowych religii pod tytułem *Nova Religio*, a następnie przedrukowanym w książce, kanadyjski profesor studiów religijnych Irving Hexham i antropolog Karla Poewe wyróżnili mnie spośród kanadyjskich naukowców za moje rzekomo krytyczne stanowisko wobec „sekt.”

Jedynym wyjątkiem od generalnie neutralnego tonu większości kanadyjskich naukowców i ich odrzucenia antysektowej retoryki jest Stephen Kent. Kent otwarcie krytykuje wiele nowych religii, zwłaszcza scjentologię i blisko współpracuje z różnymi grupami walczącymi z sektami. Choć poglądy Kenta są powszechnie znane, niewielu naukowców kanadyjskich zgadza się z wynikami jego badań, a większość całkiem poważnie się sprzeciwia, ze względu na jego tendencję do wykorzystywania świadectwa byłych członków (Hexham and Poewe, 2004: 247).

Bez wątplenia inni członkowie społeczności akademickiej podzielali tę krytykę, jednak takie wspólne stanowisko w żadnym razie nie jest uniwersalne (patrz Ayella, 1993: 114).

3) Rzekomi byli członkowie z urojeniami:

Z drugiej strony, analiza krytyczna opowieści, może nie tylko zweryfikować historie byłych członków, ale także może ujawnić słabo lub nieuczciwie przeprowadzone badania. Poza tym, problem z ludźmi z urojeniami, którzy wierzą, że byli członkami sekty, nie wystąpił (o ile sobie przypominam) w całym północnoamerykańskim ruchu przeciwników sekt, lecz wystąpił w kontrowersyjnym jego podzbiorze - ruchu przeciwników satanistów. Istnieje kilka udokumentowanych przypadków ludzi wierzących, że byli molestowani, zwykle jako dzieci, w grupach satanistycznych, kiedy de facto cierpieli oni na chorobę psychiczną. Na przykład żywo tkwią w mej pamięci dwa wywiady z osobami twierdzącymi, że ucierpiały z powodu molestowania przez satanistów, które przeprowadziłem z policją na początku lat 90-tych, i jestem prawie pewien, że osoby te cierpiały na schizofrenię paranoidalną. Kilka lat przed tymi rozmowami dwie autorki napisały książki o swych rzekomych doświadczeniach, a potem okazało się, że miały one problemy psychologiczne i / lub psychiatryczne.

Jedną z fałszywych książek satanistycznych była książka, którą napisała Rebecca Brown (lek. med.) z 1986 roku, pt.: „*He Came to Set the Captives Free*”. W książce opisany jest rzekomy awans kobiety w hierarchii satanistycznej, zgodnie z przekazem lekarki (tzn., Brown, urodzonej w 1948 r. jako Ruth Irene Bailey, która zmieniła nazwisko w 1986 r.), która podobno ją leczyła. Postać bohaterki, Elaine, była oparta na pacjentce, Ednie Elaine Moses (nazwisko urodzenia Edna Elaine Knost), którą Brown w rzeczywistości leczyła. Jednakże terapia Elaine, jaką prowadziła Brown, była tak nieodpowiedzialna, że utraciła ona licencję, ponieważ stosowała duże dawki Demerolu (który podawała także sama sobie). Skutki uboczne obejmują halucynacje i zachowania psychotyczne, a Brown nabrała przekonania, że wszędzie były demony satanistyczne, z którymi musiała walczyć. Dlatego też książka Brown o tematyce fantastycznej jest prawdopodobnie bardziej wynikiem napędzanych lekami halucynacji paranoicznych (Fisher, Blizard i Goedelman, 1989).

Drugą oszukańczą autorką była Lauren Stradford (urodzona w 1941 roku jako Laurel Wilson). Jej książka z

1988 roku, „*Satan's Underground: The Extraordinary Story of One Woman's Escape*”, była makabryczną relacją na temat molestowania seksualnego w dzieciństwie, dorosłej pornografii, praktyk sadomasochistycznych, składania ofiar z dzieci i satanizmu, co wszystko okazało się być wytworem bardzo niespokojnego umysłu (Passantino, Passantino i Trott, 1999). Po tym, jak badacze chrześcijańscy odkryli oszustwo, wydawca wstrzymał publikację książki, lecz 130 000 kopii już zdążyło się rozejść (Sidey, 1990: 34).

To pouczające móc zobaczyć, jak wydawca, Harvest House, dał się oszukać, szczególnie dlatego, że członkowie organizacji monitorujących sekty mogli popełnić podobne błędy podejmując próby oceny relacji byłych członków:

Harvest House wyjaśnił, że mieli oni poczucie, iż jej świadectwo jest oparte na dowodach. Przeprowadzili trzyczęściowy test: (1) kilku członków personelu rozmawiało z Laurel w różnym czasie i uzyskało od niej tę samą historię i wszyscy członkowie zespołu byli pod wrażeniem jej szczerości; (2) rozmawiali z „ekspertami”, którzy potwierdzili, że takie rzeczy zdarzały się innym osobom; oraz (3) zebrali informacje na temat cech jej charakteru od jej zwolenników (Passantino, Passantino oraz Trott: 1990: 28).

Jak wyjaśniali autorzy tego krytycznego dokumentu, „testy te mogą ustalić zgodność i wiarygodność, lecz nie są to testy na ustalenie prawdziwości faktycznych zdarzeń historycznych” (Passantino, Passantino oraz Trott, 1990: 28). W skrócie, zgodność czyjejś historii dotyczącej wcześniejszego zaangażowania w sektę i przekonująca osobowość nie są wystarczającymi podstawami do osądu, czy relacje byłych członków są prawdziwe i dokładne.

Bardziej złożony zbiór przykładów pochodzi od osób, zwykle kobiet, które odzyskały wspomnienia zaangażowania w satanistyczną sektę po tym, jak przeszły terapię. W odpowiedzi na to, nastąpiła fala opozycji pośród ludzi, którzy powiedzieli, że ich tak zwane wspomnienia były fałszywe, zaszczerpane przez zapalonych, ale słabo wyszkolonych terapeutów i że w rzeczywistości żadne takie satanistyczne zaangażowanie nie miało miejsca (na przykład Brainerd i

Reyna, 2005). W latach dziewięćdziesiątych przez sądy przetoczyła się seria spraw, jakie byli klienci wytaczali terapeutom, co spowodowało chaos w środowisku terapeutycznym (i było przyczyną wielkiego zmartwienia wśród osób, które nadal wierzyły, że ich wspomnienia były prawdziwe [patrz Pendergrast, 1995]). Debaty o nieprawdziwych wspomnieniach zawsze obracały się wokół północnoamerykańskiego ruchu walki z sektami, ale nigdy nie stały się częścią jego głównego zainteresowania. Niemniej jednak, implikacje z tego wynikające były jasne: jeśli terapeuci mogli niecelowo stworzyć fałszywe wspomnienia o rytualnych nadużyciach satanistycznych, to tak samo osoby zajmujące się przeprogramowywaniem i doradcy zajmujący się osobami opuszczającymi sekty mogli zaszczerpić negatywne wspomnienia (lub co najmniej interpretacje) dawnego zaangażowania danej osoby w działalność sekty.

4) Oszuści:

Osoby zaangażowane w debatę o fałszywych wspomnieniach były szczerze w swych twierdzeniach, niezależnie od tego, czy były one prawdziwe, czy nie. Inaczej było w przypadku oszustów, którzy twierdzili, że byli satanistami, podczas, gdy wiedzieli, że to nieprawda, a robili to tylko po to, aby naciągać chrześcijan i organizacje na pieniądze. Oszuści ci posiadają wspólną cechę z byłymi członkami z urojeniami: obie grupy osób były „apostatami, którzy nigdy nie byli” tymi, za kogo się podawali (patrz Johnson, 1998). Najlepiej udokumentowanym przykładem oszusta, który postępował według tego wzoru, był Michael Warnke, autor „*The Satan Seller*” (Warner z Balsinger i Jones, 1972), która była najlepiej sprzedającą się książką na temat chrześcijaństwa. W książce opisane było rzekome napędzane seksem i narkotykami panowanie Warnke nad ponad 1 500 członkami grupy satanistycznej w późnych latach 60-tych, przed jego nawróceniem na chrześcijaństwo. Czerpał on korzyści ze swojej przeszłości poprzez swoją chrześcijańską działalność duszpasterską oraz (między innymi) dzięki okazjonalnym konsultacjom policyjnym (nawet w Australii) dotyczącą działalności satanistycznej. Jednakże w 1992 r., obszerny artykuł z zakresu dziennikarstwa śledczego,

zamieszczony w czasopiśmie chrześcijańskim *Cornerstone*, obnażył duże oszustwo w jego duszpasterstwie, w tym kłamstwo na temat jego przeszłości jako księdza satanistycznego (Trott i Hertenstein, 1992; patrz Maxwell 1992). Warnke był po prostu oszustem.

Należy zauważyć, że oszuści ci jako cel upatrzyli sobie środowiska chrześcijańskie, prawdopodobnie dlatego, iż wiedzieli, że chrześcijanie wpłacają datki na walkę z czymś, co uznali za szatana. W innym przykładzie, osoba udająca szesnastoletnią dziewczynę, która uciekła z Kościoła Zjednoczeniowego, mieszkała przez miesiąc z chrześcijanami, dopóki nie odkryli oni, że dziewczyna miała trzydzieści lat i nigdy nie była zwolenniczką Wielebnego Moona. Następnie pojawiła się w programie Oprah Winfrey jako osoba cierpiąca z powodu rozdzielenia jaźni, a potem została zdemaskowana, kiedy próbowała przekonać chrześcijan, że przeżyła znęcania się nad nią ze strony satanistów (Passantino, Passantino, i Trott, 1999: 90 n. 68). Celem tych opowieści o oszustach może być to, że osoby wierzące i dobrej woli są szczególnie podatne na działania naciągaczy, którzy twierdzą, że odeszli z ugrupowań, które mają wielu przeciwników (np. satanizm, Sekta Moona/kościół Zjednoczeniowy, itp.).

5) Szpiedzy:

Zdecydowanie najpoważniejszym problemem dotyczącym rzekomych byłych członków jest sprawa szpiegów, którzy mają wiele wspólnego z oszustami. Oszuści zwodzą dla własnego zysku, podczas gdy szpiegzy oszukują dla korzyści opozycyjnej organizacji. Szpiegzy są nadal członkami kontrowersyjnej grupy, która skierowuje ich do infiltrowania organizacji przeciwników sekt lub zaprzyjaźnienia się z krytykami sekt (często autentycznymi byłymi członkami). Bardzo wiele z ważnych osób zwalczających sekty w Ameryce Północnej - Kurt i Henrietta Crampton, Nan Mclean, Priscilla Coates, itd. — odwiedzali szpiegzy, którzy przychodzili do nich z fałszywymi opowieściami o ich własnej dezercji i prośbami o pomoc w powrocie do normalnego życia po pobycie w sekcie.

Oczywiście jasne jest, że celem tych szpiegów jest uzyskanie informacji o przeciwnikach – co planują, kto jest w ich stowarzyszeniu, itd. Inne powody były bardziej zbrodnicze

– szpiegzy chcieli ukraść dokumenty lub nakłonić krytyka do zaangażowania się w jakąś nielegalną działalność (np. przygotowanie zasadzki). Do dwóch kalifornijskich stowarzyszeń walczących z sektami, które zawiesiły działalność – ośrodka doradczego Freedom i Spiritual Counterfeits Project (Projekt Wyszukiwania Oszustów Duchowych), przeniknęło małżeństwo scjentologów (Andrea i Ford Schwartz). Kiedy para ta uciekła z ugrupowania scjentologów, opowiadali o przygotowaniach, jakim zostali poddani przed powierzeniem im tajnej misji:

W celu przygotowania się jako agent kontrwywiadu dla scjentologów, Ford odebrał 400 godzin „audytowania” i lektury o innych agencjach szpiegowskich, takich jak CIA i KGB. Wykonywał zadania krajowe i międzynarodowe, ale większość rozkazów odbierał z Biura Strażnika (Guardians Office) w San Francisco. Spotykał się ze swym agentem operacyjnym przynajmniej raz na tydzień – w barach, restauracjach lub w samochodzie na parkingu. Wszystkie telefony do agenta operacyjnego wykonywane były z automatów publicznych.

Andrea także została agentem kontrwywiadu, infiltrując grupę z Berkeley krytykującą sekty, działającą pod nazwą Projekt Wyszukiwania Oszustów Duchowych. „Nasi przyjaciele i rodzina wierzyli, że odeszliśmy ze scjentologii” opowiada. „Zaczelismy możliwie najbardziej prawdziwie żyć naszym alter ego – musieliśmy pamiętać, że każda osoba z nami się kontaktująca może sprawdzać stworzone przez nas pozory” (Wheeler, 1982).

Przez ponad rok utrzymywali swój kamuflaż w dwóch organizacjach i zdołali dostarczyć scjentologii pożytecznych informacji.

„Wtyczki” działały także w największej amerykańskiej grupie walczącej z sektami, Cult Awareness Network (Sieć Walki z Sektami). Jeden z informatorów pracował w tej organizacji w okresie bezpośrednio przed przejściem przez scjentologów jej materiałów, kiedy władze ugrupowania podejmowały strategiczne decyzje (ostatecznie zakończone niepowodzeniem) mające na celu uniemożliwienie dostępu scjentologów do dokumentacji organizacji. Prawdopodobnie

informatorem przekazywał wiadomości władzom scjentologów aż do momentu, gdy organizacja scjentologiczna była w stanie przejąć inwigilowaną instytucję na zasadzie upadłości. Wcześniejszy szpieg scjentologów, Garry Scharff, w sprytny sposób na dziewięć lat przeniknął do Cult Awareness Network – twierdził, że był członkiem Świątyni Ludu Jamesa Jonesa, więc prawie wszyscy, którzy mogliby obalić jego twierdzenia, zginęli w morderstwie / samobójstwach w 1987 r. w Guyanie (Scarff, 1992: 1). Najwyraźniej był w bliskiej współpracy z firmą prawniczą scjentologów, która częściowo pracowała nad zniszczeniem Cult Awareness Network (patrz Scarff, 1991: 3, 6), ale ostatecznie opuścił samą organizację scjentologów i zaczął dostarczać informacje do Cult Awareness Network. Informacje, które Scarff przekazywał Cult Awareness Network obejmowały niepokojące zarzuty, że prawnicy scjentologów szykowali spisek mający na celu zamordowanie dyrektora Cult Awareness Network, Cynthii Kissler (patrz Scarff, [bez daty]). Jednakże, głównie z powodu tego, że przez lata Scarff oszukiwał, jego wiarygodność była zerowa, więc nikt nie mógł lub nie robił nic z przekazywanymi przez niego rewelacjami.

Szpiedzy byli tak skuteczni w szkodzeniu niektórym północnoamerykańskim grupom walczącym z sektami, iż muszą założyć, że niektóre z tych grup próbowały zaszcześcić ich w Europie. Dokładne badanie od początku nowych, entuzjastycznie nastawionych ochotników jest niezmiernie ważne, gdyż odkrycie po fakcie daje wszystkim członkom organizacji poczucie pogwałcenia i bezbronności. Jednakże, gdy grupa odkryje szpiega, zalecam spokojne wycofanie swych przywilejów i dostępu do organizacji. Uważam tak, gdyż czasami szpiegowie odwracają się przeciw swoim opiekunom i jeśli ci zobaczą, że osoby będące celem ich ataków reagują z godnością po dokonaniu demaskacji, to może mieć to duży efekt.

6) Byli członkowie z „historiami.”

Oszuści stają się rzecznikami budując swoją pozycję na fałszywych stwierdzeniach, lecz całkiem niemało byłych członków stawało się rzecznikami przeciwko swoim byłym grupom opierając się na całkiem prawdziwych stwierdzeniach. Czasami tymi byłymi członkami byli rzecznicy wysokiego

szczebla, pojawiający się w mediach aby rozwiewać negatywne informacje na temat grupy i bronić jej wizerunku. W innych przypadkach odchodzący członkowie byli aktywni w swych grupach przez kilka lat. Ludzie ci wiedzą bardzo wiele, lecz — jako członkowie grupy – mogli również wiele zrobić w przeszłości, co grupa może na nich zrzucić. Na przykład oświadczenia publiczne rzeczników mogą prześladować ludzi w ich nowym rozdziale życia, kiedy krytykują sekty. Fałszywe zeznania przed sądem, naruszenia prawa cywilnego i karnego oraz relacje interpersonalne z członkami innych grup lub ich rodzinami mogły obejmować działania, których odchodzący członkowie teraz żałują, ale które mogą się na nich odbić poprzez negatywne kampanie kierowane do opinii publicznej przez broniące się grupy.

Organizacje i osoby walczące z sektami mają obowiązek pomagać osobom opuszczającym lub które opuściły sektę przy rozważaniu wszystkich za i przeciw, jakie wiążą się z upublicznieniem swojej sytuacji. Ważną rolą, jaką mają do odegrania organizacje walczące z sektami jest pomoc byłym członkom w zintegrowaniu się z ogółem społeczeństwa, a czasami integracja ta najlepiej przebiega, gdy przeprowadzona jest w sposób spokojny i z dala od zainteresowania opinii publicznej. Poza tym, za kilka lat ludzie ci mogą znaleźć się w innej sytuacji społecznej, prawnej i /lub emocjonalnej, która pozwoli na bardziej publiczne stanowisko. Nikt nie lubi być wykorzystywany, a istnieje niebezpieczeństwo, że grupy przeciwników sekt mogą wykorzystywać niektórych byłych członków, by potęgować krytykę różnych grup, lecz kosztem krytyki byłych członków.

7) Profesjonalni przeciwnicy sekt będący byłymi członkami:

To, co ja nazywam profesjonalnymi przeciwnikami sekt, byłymi członkami, to ludzie, którzy opuścili grupę, a następnie usiłują zarabiać na życie zwalczając ją i prawdopodobnie inne podobne do niej. W przeszłości ludzie ci zostali biegłymi sądowymi, autorami, osobami zajmującymi się przeprogramowywaniem, doradcami w zakresie odejścia z grupy, urzędnikami w organizacjach przeciwników sekt, itp. Jest to jednak ciężka droga. W ruchu przeciwników sekt krąży bardzo mało pieniędzy i w końcu sprawy sądowe się wyczerpią

a czyjeś informacje (oparte na czyimś doświadczeniu w grupie) staną się nieaktualne. W konsekwencji tylko bardzo niewielu ludzi, którzy opuścili sektę, było w stanie zarabiać walcząc z nimi. Jednym z nielicznych przykładów osoby, której się to udało jest Michael Kropveld z kanadyjskiej organizacji InfoSect/InfoCulte z Montrealu, i Ian Haworth z brytyjskiego Cult Information Centre. Innym się nie udało. Na przykład Stacey Brooks Young przez kilka lat pracowała jako konsultant a następnie jako pracownik organizacyjny w grupie anty-scjentologicznej z Florydy. Najwyraźniej naciski na utrzymanie przy życiu organizacji, dla której pracowała, doprowadziły ją do popełnienia krzywoprzysięstwa, co zniszczyło jej karierę (patrz Brooks, 2002).

8) Byli członkowie, którzy stają się profesjonalistami:

Najskuteczniejsi byli członkowie grup to osoby posiadające zaawansowane stopnie naukowe w kilku dziedzinach (zdrowie psychiczne, nauki społeczne, prawo, medycyna, itp.) oraz które mówią o swoich doświadczenia jako byłych członków i/lub pomagają innym, którzy mają trudności z tymi grupami. Po przejściu profesjonalnego szkolenia, osoby te nie tak łatwo jest zbyć jako stronnicy, niewiarygodnych byłych członków. Ponadto piszą oni i mówią z mocą, która pochodzi z doświadczenia z pierwszej ręki. Niektóre z ich prac na temat sekt są wyjątkowo dobre, gdyż z łatwością widzą oni luki czy błędy istniejące w bieżącym szkolnictwie. Mają oni doświadczenia z sekt a także znają żargon oraz obyczaje akademickie i profesjonalne, potrzebne przy wyrażaniu tych doświadczeń. Niestety, wyższe wykształcenie niekoniecznie jest wskaźnikiem, że posiadacz wyższego stopnia naukowego będzie pisał krytycznie, lecz obiektywnie (na przykład James R. Lewis, był członkiem 3HO, ale znany jest z tego, że bagatelizuje nadużycia w różnych grupach [Lewis, 2010]), jednak liczba byłych członków, którzy stali się profesjonalistami wzrasta w szybkim tempie.

Wniosek:

Całkowite odrzucenie „poświadczeń” byłych członków nie jest nauką społeczną i kiedyś przyszłe pokolenia naukowców patrzeć będą na to odrzucenie z niedowierzaniem. To co liczy się w naukach społecznych to to, że badacze uzyskują

dokładne informacje w etycznych okolicznościach. Niezależnie od tego, kto dostarcza tych informacji, badacze społeczni po prostu powinni usiłować zweryfikować ich treść porównując je do informacji dostarczanych przez innych lub które badacze uzyskali innymi sposobami — proces nazywany jest triangulacją. Im więcej niezależnych źródeł wskazuje na te same fakty, tym większe prawdopodobieństwo, że fakty są prawdziwe. Dlatego też odrzucenie relacji byłych członków bez sprawdzenia ich jest czymś więcej, niż po prostu złą nauką społeczną, to w rzeczywistości jest ideologia. To odmowa zakwestionowania czyichś podstawowych założeń, która uprzywilejowuje kontrowersyjne grupy — sekty – jako takie. Uprzywilejowuje te grupy poprzez kategorię wyłączenia z badań bogactwa informacji pochodzących od ludzi, którzy widzieli te grupy od środka. Dlatego też scjentolodzy opublikowali oświadczenia Bryana Wilsona usiłując zdyskredytować relacje byłych członków o życiu wewnątrz grupy. To zadziwiające, że tak wielu naukowców społecznych uwierzyło w ten bezkrytyczny, jednostronny proces.

Moim głównym powodem napisania tej pracy było przypomnienie Europejczykom, by byli czujni w kwestii tego, kogo dopuszczać do ważnych informacji. Z pewnością byli członkowie kontrowersyjnych grup będą chcieli im pomagać na różne sposoby i przyniosą ze sobą bogactwo informacji i materiałów, jakie trudno zdobyć z innego źródła. Jednakże ze względu na ich wartość same grupy mogą wykorzystać ich cenną rolę tworząc siatki szpiegowskie korzystające z roli apostaty lub byłego członka. Ponadto niektórzy ludzie mogą opuścić kontrowersyjne grupy tylko po to, by za jakiś czas do nich wrócić i jest co najmniej realne, że kilku z nich może wymyślać historie o byłym członkostwie w sekcji w celu uzyskania materiału lub uwagi emocjonalnej. Dla ich własnego dobra czasem byli członkowie powinni skoncentrować się na budowaniu lub odbudowywaniu swojego życia i nie otwierać się na kontrataki osób (w tym rodziny), które kiedyś uważały za przyjaciół. Konkludując, byli członkowie wciąż wzbogacają nasze zrozumienie wielu kontrowersyjnych grup i jesteśmy na tyle mądrzy, by witać ich w pośród nas i wzrastać wraz z informacjami, które wnoszą.

BIBLIOGRAFIA

Ayella, Marybeth. 1993. "‘They Must Be Crazy.’ Some of the difficulties in Researching Cults." *American Behavioral Scientist* 33: 562-577; Przedruk w *Researching Sensitive Topics*, Edited by Claire M. Renzetti and Raymond M. Lee. London: Sage, 1993: 108-124.

Brainerd, C. J.; and V. F. Reyna. 2005. *The Science of False Memory*. Oxford: Oxford University Press.

Blatchford, Christie. 1975. "How Father Took Linda From Sect." *Globe and Mail* (March 7): 1, 2.

Brooks, Stacy. 2002. "Affidavit Recanting Testimony of Stacy Brooks." *Church of Scientology, Flag Service Organization, Inc., vs. Dell Liebreich, Individually and as Personal Representative of the Estate of Lisa McPherson, Robert Minton, and the Lisa McPherson Trust*. Sąd Okręgowy Szóstego Okręgu Sądowego w i dla Hrabstwa Pinellas, Floryda. Sprawa nr 00-0027570-CI-20; Dostępne on-line.

Fisher, G. Richard; Paul R. Blizard; and M. Kurt Goedelman. 1989. "Drugs, Demons, & Delusions: The ‘Amazing’ Saga of Rebecca and Elaine." *Quarterly Journal, Personal Freedom Outreach* (October-December); Dostępne On-line.

Hexham, Irving; i Karla Poewe. 2004. "New Religions and the Anticult Movement in Canada." W: *New Religious Movements in the 21st Century*. Edited by Phillip Charles Lucas and Thomas Robbins. London; Routledge: 241-250.

Harpur, Tom. 1976. "Forcibly ‘Rescued’ woman, 20, Rejoins Hare Krishna Sect." *Toronto Star* (January 6): B1.

Johnson, Daniel Carson. 1998. "Apostates Who Never Were: The social Construction of *Absque Facto* Apostate Narratives." In *The Politics of Religious Apostasy: The Role of Apostates in the Transformation of Religious Movements*. Edited by David Bromley. London: Praeger: 115-138.

Kent, Stephen A. 2001. *From Slogans to Mantras: Social Protest and Religious Conversion in the Late Vietnam War Era*. Syracuse: Syracuse University Press.

Kent, Stephen; and Joe Szimhart. 2002. "Exit Counseling

and the Decline of Deprogramming.” *Cultic Studies Review* 1 No.3 (2002): 241-291.

Lewis, James R. 1993. “Letter to Monty L. Lynn.” (March 4): 1p.

----- . 2010. “Autobiography of a Schism.” *Marburg Journal of Religion* 15; Dostępne on-line.

Lofland, John; and L. Norman Skovovd. 1981. “Conversion Motifs.” *Journal for the Scientific Study of Religion* 20 No.4: 373-385.

Maxwell, Joe. 1992. “Religious Write.” *Chicago Tribune* (28 grudnia): Section 2: 1, 7.

Patrick, Ted; with Tom Dulack. 1976. *Let Our Children Go!* New York: Ballantine Books.

Passantino, Gretchen; Bob Passantino; and Jon Trott. 1990. “Satan’s Sideshow.” *Cornerstone* 18 Issue 90: 24-28; Także dostępne On-line.

Scarff, Garry L. 1991. [“Letter] to Pastors.” (January 6): 9pp.

----- . 1992. “Declaration of Garry Lynn Scarff.” Hrabstwo i stan Oklahoma. (27 lipca): 36pp.

----- . [Undated]. “Criminal Activities Directed by or Discussed in the Presence of Attorneys From the Law Offices of Bowles & Moxon. [Brak daty i miejsca]: 235pp.

Pendergrast, Mark. 1995. *Victims of Memory: Incest Accusations and Shattered Lives*. Hinesburg, Vermont: Upper Access, Inc.

Schachter, Harvey. 1975. “Parents ‘Rescue’ Girl From Sect.” *Toronto Star* (7 marca).

Sidey, Ken. 1990. “Publisher Withdraws Satanism Story.” *Christianity Today* (19 lutego): 34-35.

Stratford, Lauren. 1988. *Satan’s Underground: The Extraordinary Story of One Woman’s Escape*. Eugene, Oregon: Harvest House.

Trott, Jon; and Mike Hertenstein. 1992. “Selling Satan: The Tragic History of Mike Warnke.” *Cornerstone* 21 Wydanie 98; Dostępne on-line.

Warnke, Mike; with Dave Balsiger and Les Jones. 1972. *The Satan Seller*. South Plainfield, New Jersey: Bridge Publishing.

Wheeler, Dennis. 1982. "Secret Agents for a Church." *News-Herald* [Santa Rosa, California], (14-20 lipca).

Wilson, Bryan Ronald. 1994. "Apostates and New Religious Movements." Los Angeles: Freedom Publication: 6pp; Dostępne on-line.